

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu

Ceny prenumeraty:	
W Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 7.—	6—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7.—	7—
Za granicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—	15—

Numer telefonu
REDAKCJI I
ADMINISTRACJI
221-17.

Konto PKO Lwów
Nr 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolno od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA
NUMERU

10 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłaniem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej

NOWA 'KONSTITUCJA' LOTNICZA.

Do dziś jeszcze zachowały się w naszej pamięci nazwiska Bajana, Gedgowda, Burzyńskiego, a nadewszystko śp. Żwirki i Wigury, bohaterów ostatnich dwóch Challenge'ów. Wiemy o tem, że berlińskie zwycięstwo śp. Żwirki i Wigury w r. 1932 przełamało bierność szerokich warstw społeczeństwa polskiego w stosunku do lotnictwa sportowego. Entuzjazm społeczeństwa osiągnął najwyższą wysokość, gdy w roku ub. po raz drugi barwy polskie, mimo ostrej konkurencji lotnictwa niemieckiego i czeskiego, zajęły obydwa czołowe miejsca w Challenge'u. Zrozumiano powszechnie, że na to, aby Polska posiadała silne lotnictwo, potrzeba wiele pieniędzy. To też dosłownie tegoż samego dnia, gdy polskie lotnictwo sportowe święciło swój drugi z kolei tryumf, popłynął nowy szeroki strumień składek, które miały zbudować trzecie i decydujące już w tych zawodach zwycięstwo.

Challenge stał się dla lotnictwa polskiego widocznym sprawdzianem wielkich możliwości w powietrzu i znakomitym bodźcem do pracy nad trwałą rozbudową polskiego lotnictwa.

Wśród wstępnych przygotowań do trzeciego Challenge'u spadła nagle jak grom z nieba wieść, która zelektryzowała społeczeństwo polskie i zdziwiła opinię zagraniczną: Polska wycofuje się z Challenge'u.

Wiemy, że naczelne władze lotnictwa polskiego powodowały się w pierwszym rzędzie interesem obrony Państwa i dlatego postanowiły wyzyskać moment powszechnego entuzjazmu dla rozbudowy lotnictwa nie tylko w głąb w jego elicie, dorywnującej najlepszymi osiągnięciami zagranicznym, ale i wszędy. W dniu 8 lutego br. Polska wycofała się z Challenge'u, a następnego dnia ukazały się na murach miast plakaty z hasłem: „Budujmy samoloty, uczmy się latać”. Społeczeństwo zaskoczony, rozżalony nawet tą niespodzianą decyzją, nie mogło od razu zareagować na nowe hasło. Nastąpił dłuższy moment odprężenia i wyczekiwanie. Szeregi L. O. P. P. urosły i rosły w dalszym ciągu, lecz brak było tego głównego bodźca wielkiego ideału, któryby ześrodkował całą siłę moralną i materialną społeczeństwa polskiego.

Ta sama co w społeczeństwie dezorientacja zapanowała również i w aeroklubach. Straciły one rumieniec życia, skoro zabrakło międzynarodowych imprez, a nawet wewnętrznych zawodów krajowych.

Tymczasem wśród najwyższych czynników kierowniczych dojrzały ważne decyzje. Opracowano mianowicie i wprowadzono już w życie nowy statut organizacyjny lotnictwa sportowego — nową polską „konstitucję” lotniczą. Obejmuje ona przedewszystkiem organizację aeroklubów. Inicjatywę i kierownictwo pracy sportowej w aeroklubach bierze obecnie na siebie całkowicie departament cywilnego ministerstwa komunikacji; aerokluby zaś, jako organizacje społeczne, schodzą do roli wykonawców. LOPP nie będzie już finansować prace aeroklubów, gdyż pieniądze na to da ministerstwo komunikacji. Aerokluby utworzą ośrodki sportu lotniczego w trzech działach: pilotażu silnikowego, szybowcowego i balonowego. Kady z nich pracować będzie pod bezpośrednim nad-

Spokojny i podniosły przebieg Święta narodowego we Francji.

Paryż, 15 VII. (PAT) Uroczystości z okazji święta 14 lipca rozpoczęły się wielką rewją wojskową na Placu Gwiazdy.

Prezydent republiki w otoczeniu członków rządu z premierem Lavalem i ministrem obrony narodowej odebrał defiladę wojsk, reprezentowanych przez wszystkie rodzaje broni. Zebrane tłumy publiczności oklaskiwały armję, wznosząc na jej cześć okrzyki. Kulminacyjnym punktem uroczystości była rewja 607 samolotów, które w szyku bojowym przeleciały nad Paryżem. Widowisko to po raz pierwszy w ten sposób widziane w Paryżu wzbudziło w wielotysięcznych masach zebranych na Polach Elizejskich i pobliskich wielkich arterjach niesłychany entuzjazm.

Prezydent republiki, po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza, udekorował Legją honorową kilku wyższych oficerów. Na rewji był obecny korpus dyplomatyczny oraz attachés wojskowi państw akredytowanych przy rządzie republiki.

W tym samym czasie na welodromie Buffalo odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez Front ludowy z udziałem delegacji wszystkich organizacji, należących do Frontu ludowego. Wszyscy mówcy wskazywali na konieczność obrony praw demokratycznych i ludowych przeciw zakusom faszystowskiemu, wyrażając jednocześnie żądanie przeprowadzenia głębszych reform w życiu społecznym i dochodząc do szczególności prawa do pracy dla wszystkich obywateli. Podkreślano wreszcie konieczność utrzymania pokoju.

Po przemówieniach i złożeniu przysięgi, odbył się manifestacyjny pochód, który trwał zgórą 4 godziny. Organizatorzy pochodu obliczają, iż wzięło w nim udział 400.000 uczestników. Ag. Havasa, powołując się na źródła oficjalne, oblicza, że w pochodzie brało udział 90.000 osób.

Popołudniu manifestacje organizacji patriotycznych na Placu Gwiazdy zaczęły się od pochodu inwalidów wojennych, którzy udali się przed grób Nieznanego Żołnierza.

Tymczasem na Avenue Georges 5 zebrali się członkowie „Solidarności francuskiej”, którzy, przybrani w niebieskie koszule, ruszyli następnie w pochodzie na Plac Gwiazdy, gdzie komendant Jean Renaud złożył również wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 17.30 członkowie grupy „Croix de Feu”, „Biscards” i wolontariusze narodowi zaczęli się gromadzić u wylotu Avenue Georges 5. Później utrwaliła się wzmacniona służba bezpieczeństwa. Gwardja republikańska na koniach zamknęła dostęp

zoniem delegatów ministerstwa. Szkolenie nowych pilotów odbywać się będzie za opłatą w wysokości od 200—1.000 zł. (dotychczas 2.000 zł.). Nowi piloci mają zapewnić trening w ośrodkach. Wszystkie sprawy sportu lotniczego skoncentrowane będą w wydziale przysposobienia wojskowego i sportu lotniczego przy departamencie lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji. W ten sposób naczelne władze lotnictwa polskiego spodziewają się zrealizować rzucone przed kilku miesiącami hasło: uczmy się latać!

do ulic, prowadzących do Łuku tryumfalnego. Łączność między kierownikami pochodu utrzymywali członkowie „Croix de Feu” na motocyklach.

O godz. 17.45 kolumna „Croix de Feu” ruszyła w kierunku Placu Gwiazdy przy dźwiękach bębnow i trąb. Gdy czoło pochodu doszło do Placu Gwiazdy, nastąpiła chwila milczenia, poczem płk. de la Rocque dokonał symbolicznego wzniesienia płomienia na grobie i złożył podpis w złotej księdze. Od Pól Elizejskich słychać było śpiew Marsylianki i okrzyki „Niech żyje la Rocque”.

O godz. 18.25 pochód przeszedł Łukiem tryumfalnym w szeregach po 12 osób. Na czele różnych sekcji można było rozpoznać wiele wybitnych osób.

Pod Łukiem tryumfalnym skończyła się manifestacja bez incydentów około godz. 20-tej.

BEZ INCYDENTÓW.

Paryż, 15 VII. (PAT) O godz. 20.45 ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że oba pochody w Paryżu tj. pochód Frontu ludowego i Croix de Feu odbyły się bez żadnych incydentów. Również manifestacje w prowincji miały wszędzie przebieg spokojny.

Katastrofa samochodowa kancl. Austrii. Żona Schuschnigga zabita, syn lekko ranny, szofer umierający.

Wiedeń, 15 VII. (PAT) Komisarz Heimtsdienstu płk. Adam ogłasza następujące szczegóły katastrofy samochodowej kanclerza Schuschnigga:

O godz. 9.30 zrana kanclerz Schuschnigg z małżonką Hermą i małym synkiem Kurtem wyjechał samochodem z Wiednia do St. Gilgen nad jeziorem Wolfgang na urlop wypoczynkowy. Przy kierownicy siedział doświadczony szofer urzędu kanclerskiego Piehl. Adjuanci kanclerza jechali za nim w samochodzie. O godz. 12.25, gdy auto znajdowało się pomiędzy Asslingiem a Ebelsbergiem samochód nagle skręcił w lewo i wpadł na drzewo. Kanclerz nie uległ obrażeniom, wy-

Katastrofalna powódź w Chinach.

Tokio, 15 VII. (PAT) Powódź spowodowana wezbraniami falami rzeki Yang-tsekiang conajmniej dorównywała powodzi z roku 1931. Han, dopływ rzeki Yang-tsekiang, wystąpił z brzegów i spowodował katastrofę, która zniszczyła całą prowincję Tien-sien-hsien, pozabawiając około 100 tys. ludzi życia i znosząc około milion domów. Hankou jest poważnie zagrożone powodzią. Woda osiągnęła 51 stóp i 1 cal ponad poziom normalny. Podniesienie się poziomu o dalsze 11 cali spowoduje kompletne zalanie Hankou i Wu-chang.

Umowa handlowa amer.-sowiecka.

Waszyngton, 15 VII. (PAT) Wczoraj została zawarta w Moskwie umowa handlowa sowiecko-amerykańska. Oba rządy spodziewają się, że umowa ta potroi wartość wymiany handlowej pomiędzy ich krajami. Sowiety zobowiązują się do nabycia towarów w Stanach Zjedn. ogółem za 30 milionów dolarów w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Stany Zjednoczone przynajmniej Sowietom te same uprzywilejowania, które przyznano w traktatach handlowych z Belgią, Haiti i Szwecją. Umowa nie wspomina o dawnych długach rosyjskich.

Katastrofy autobusowe.

Bruksela, 15 VII. (PAT) Autobus, wiozący do Holandii 20 podróżnych z Wilbroeck w Belgii wpadł do kanału Turnhout (w pobliżu Antwerpii). Katastrofę wywołało wymijanie rowerzysty, który nadjechał niespodziewanie. Z 20 podróżnych 11 utonęło.

Madryt, 15 VII. (PAT) Pod Barceloną przewrócił się wczoraj autobus, wiozący dzieci na wycieczkę. 20 dzieci odniosło ciężkie obrażenia i przewieziono je do szpitala.

Nikt winy nie ponosi.

Wiedeń, 15 VII. (PAT) Komunikat oficjalny stwierdza, że wypadek samochodowy, ofiarą którego padł kanclerz Schuschnigg z rodziną, spowodowany został defektem w kierownicy i że nikt winy nie ponosi.

IWONICZ-ZDRUJ
miły odpoczynek — skńteczna knracja.

padł tylko z wozu na brzeg szosy. Pani Herma Schuschnigg wyrzucona nagłym ruchem z siedzenia uderzyła się o dach samochodu, doznała złamania kręgosłupa i zmarła na miejscu. Syn kanclerza jest lekko ranny, szofer śmiertelnie. Zbiornik benzynowy samochodu stanął w płomieniach. Jadącym w drugim aucie udało się pożar ugasić. Szofer nie jest w stanie obecnie składać zeznania, jednak jako jedyną przy czynę katastrofy należy uważać nagłe jego zaślabnięcie, które spowodowało niemożliwość opanowania maszyny.

Prezydent Miklas udał się do Linzu, gdzie znajduje się w szpitalu kanclerz.

Kanclerz Schuschnigg powrócił całkowicie do zdrowia i przybył z Linzu do Wiednia.

Wczoraj popołudniu nastąpiła eksportacja zwłok śp. Schuschniggowej z Linzu do Wiednia. Na dworcu w Wiedniu zgromadził się rząd z wicekanclerzem ks. Stahrenbergiem na czele. Gdy wyszedł z wagonu kanclerz Schuschnigg, ks. Stahrenberg w imieniu rządu i narodu całego złożył mu wyrazy współczucia.

Z dworca przewieziono zwłoki zmarłej do kościoła parafjalnego w Hietzing. Za trumną szedł kanclerz z rodziną i członkowie rządu. Na całej drodze orszaku pogrzebowego licznie zgromadzona ludność Wiednia oddawała hołd zmarłej. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 15-tej.

B. oficerowie greccy w Abisynji

Berlin, 15 VII. (PAT) Jak donosi „Rheinisch-westfälische Zig.” do armji abisynskiej przyjęto dotychczas 40 oficerów greckich, którzy po nieudanej rewolucji Venizelosa zbiegli do Bułgarii.

